OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, ŚRODA 29 MAJA 1929 ROKU. Nr. 144.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

W dniu 27 maja 1929 r. zasnął w Bogu przeżywszy lat 54

ś. † p.

FRANCISZEK BOGUSZ

długoletni dozorca górniczy Grodzieckiego Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych.

W zmarłym tracimy wyjątkowo sumiennego i umiejętnego pracownika.
Cześć Jego pamięci!

2954

GRODZIECKIE TOWARZYSTWO
Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych Sp. Akc.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dn. 29 b. m. o godz. 5 popołudniu z miejscowego szpitala do kościoła parafjalnego w Grodźcu, a następnie na miejsce wiecznego spoczynku, na cmentarz miejscowy.

Kronika polityczna.

Warszawa, 28.5. Śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza zostanie zamknięte w tym tygodniu definitywnie.

Rozprawa przed Trybunałem Stanu ma odbyć się w połowie czerwca rb.

Warszawa, 28.5 (AW.). Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu ustalił już nowy plan preliminarzy budżetowych na rok 1929 i 1930.

Warszawa, 28.5 (AW). Przybyli do stolicy w sprawach służbowych wojewodowie: tarnopolski Moszyński, białostocki Kirst, kielecki Korsak i śląski Grażyński.

Warszawa, 28.5 (AW). Posel Rzeszy niemieckiej Rauscher który bawi obecnie w Berlinie w sprawach dotyczących rokowań handlowych polsko-niemieckich, powraca do Warszawy w końcu bieżącego tygodnia.

Warszawa, 28.5 (AW). Minister inż. Kwiatkowski powrócił z 2-dniowego pobytu w Poznaniu i objął urzędowanie.

Wiedeń, 28.5. (Pat). Dziś o godz. 13.25 przybył do Wiednia samolotem ks. Prymas Hlond i udał się do zakładu Salezjanów. Ks. Kardynał Hlond wyjeżdża jutro rano samolotem do Rzymu.

Wycieczka polska
W DANJI.

Kopenhaga, 28.5. (PAT) Przybyła do Danji wycieczka polska na statku „Gdańsk".

W skład wycieczki wchodzi 80 osób, wśród nich szereg senatorów i posłów oraz grupa młodych rolników zorganizowanych wśród polskich związków młodzieży rolniczej.

W czwartek wycieczka wyrusza w powrotną podróż do Gdyni

Podróże p. Prezydenta Rzplitej
po ziemi Wielkopolskiej.

Poznań, 28.5. (PAT) Dziś rano wyjechał p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody poznańskiego Dunin - Borkowskiego, szefa kancelarji cywilnej dr. Lisiewicza, syna radcy Michała Mościckiego, oraz adjutantów mjr. Jurgielewicza, kpt. Suszyńskiego na zwiedzenie fundacji Snogulećkiej.

Po drodze witano p. Prezydenta uroczyście w Węgrowcu, gdzie do dostojnego gościa przemówił miejscowy burmistrz w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych.

P. Prezydent wysiadł z auta i przeszedł przed frontem drużyn przysposobienia wojskowego i skautów, ustawionych na rynku.

Następnie udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej do Gotańczy, gdzie również ludność zgromadzona tłumnie na rynku witała entuzjastycznie p. Prezydenta, wznosząc na jego cześć okrzyki.

Wzdłuż drogi wzniesiono szereg bram tryumfalnych, a dzieci szkolne we wszystkich miejscowościach, przez które przejeżdżał p. Prezydent obrzucała jego auto kwiatami i wznosiły entuzjastyczne okrzyki.

Po obejrzeniu całej fundacji wziął p. Prezydent udział w śniadaniu, wydanem na jego cześć, poczem nastąpił powrót do Poznania.

Wycieczka z Ameryki
Związku Narodowego Polskiego.

Warszawa, 28.5. (PAT). Dnia 3 czerwca o godzinie 11 rano przybywa do Gdyni wycieczka największej organizacji polskiej w Stanach Zjednoczonych, Związku narodowego polskiego.

Na spotkanie wycieczki wyjeżdżają na morze członkowie prezydjum komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych z pp.: prof. Ponikowski, Sieroszewski i poseł Cieplak.

Wycieczka przybywa okrętem „Penlad".

Jest to pierwszy okręt o tej pojemności, zawijający do portu gdyńskiego.

Wycieczka odwiedzi Gdynię, Toruń, Gniezno, Poznań, Warszawę, Częstochowę, Katowice, Zakopane i Kraków.

Rezygnacja p. Ziemięckiego
ze stanowiska prezydenta m. Łodzi.

Łódź, 28.5. — Od dłuższego już czasu krąży pogłoska, iż prezydent m. Łodzi poseł Zemięcki ustępuje ze swego stanowiska.

Źródła tych pogłosek należy szukać w złym stanie zdrowia prezydenta Ziemięckiego. Ostatnio p. Ziemięcki bardzo często zapadał na zdrowiu.

Pogłoski te obecnie zdają się potwierdzać. Prezydent Łodzi p. Ziemięcki wyjechał na dłuższy urlop do Włoch. Podobno już z urlopu tego na poprzednie stanowisko nie wraca.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa prezydent Ziemiecki wogóle Łódź opuści.

Przygotowania do lotu
KUBALI I IDZIKOWSKIEGO.

Warszawa, 28.5. (Tel. wł.) Według informacyj z Paryża przygotowania do lotu transoceanicznego Kubali i Idzikowskiego trwają bez przerwy. Próby potrwają jeszcze przez 6 — 8 tygodni.

Karol Adwentowicz
DYREKTOREM TEATRU W ŁODZI

Warszawa, 28.5. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Rady miejskiej w Łodzi uchwalono wydzierżawić łódzki teatr miejski Karolowi Adwentowiczowi.

Nowy szyb.

Warszawa, 28.5 (AW). Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że dyrekcja kopalniana „Polminu" wywierciła w dniu 25 bm. szyyb „Henryk III" w Daszawie o głębokości 707 metrów.

Produkcja powyższego szybu wynosi około 200 m. sześc. na minutę, ciśnienie zaś 54 atmosfery.

Patrol KOP-u
UŻYŁ BRONI.

Wilno, 28.5. — Na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Szołpce - Kołosowo, patrol K. O. P. zauważył kilku osobników, usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę.

Na wezwanie żołnierzy, osobnicy ci rzucili się do ucieczki. Patrol użył broni, zabijając jednego z uciekających na miejscu.

Zabitym okazał się znany komunista, Rozulski.

Epidemja samobójstw

Warszawa, 28.5. (Tel. wł.) Minionej nocy popełniono w Wiedniu 17 samobójstw, wszystkie z powodu zawiedzionej miłości.

PRZEGLĄD PRASY.

Stan socjalistycznego
RUCHU ZAWODOWEGO.

We czwartek rozpocznie się w Warszawie zjazd delegatów socjalistycznych związków zawodowych, stojących dotychczas pod wpływami PPS. Na zjeździe tym nastąpi, jak już pisaliśmy, rozgraniczenie wpływów P. P. S. i „Frakcji". „Przedświt" stwierdza, że socjalistyczny ruch zawodowy bynajmniej

„nie przedstawia się tak świetnie, jak to chce wmówić w masy p. Żuławski. Po odliczeniu kolejarzy i robotników rolnych Kwapińskiego, otrzymamy zorganizowanych: w roku 1925 — 97 tysięcy, w roku 1926 — 87 tysięcy i w roku 1927 — 101 tysięcy.
Jak na 900 tysięcy zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle robotników jest to dosyć niewiele".

O siłach tego ruchu pewne pojęcie daje fakt, że sam pos. Żuławski przyznaje się

„w sprawozdaniu Komisji centralnej z roku 1925 (na str. 18 i 19), że w całym szeregu miast, jak: Łódź, Lwów, Białystok, Sosnowiec i t. p. nie było pieniędzy na utrzymanie sekretarjatów okręgowych, a więc stosunkowo jak na tak duże ośrodki drobnych sum".

Skutkiem tworzenia związków zawodowych przez „Frakcję" ruch socjalistyczny jeszcze bardziej osłabnie. Tem lepsze warunki rozwoju mieć będą obecnie narodowe organizacje robotnicze. Ale pod warunkiem, że się nareszcie porozumieją. W dniu 2 czerwca obradować będą w Poznaniu Rada Naczelna Nar. Partji Robotniczej, a w Warszawie Rada Nczelna Chrz. Dem. Coraz berdziej jednak na widownię, wysuwa się związek zawodowy „Praca Polska", najwyraźniej przeciwstawiający się walce klasowej i wyznający ideę solidaryzmu gospodarczego.

Wobec ofenzywy niemieckiej

Na systematyczną, bezgłośną ofenzywę, którą prowadzą Niemcy przeciw Polsce zwraca uwagę „ABC", przytaczając ich akcję kolonizacyjną w Prusach Wschodnich, przeznaczanie wielomiljonowych funduszów na zrojenie i t. d.

Gdy my tutaj, wewnątrz kraju pochłonięci jesteśmy walką wewnętrzną, na kresach toczy się cicha i bezkrwawa, ale niemniej zaciekła i bodaj dla przyszłości naszej decydująca walka o polskość rubieży zachodnich. Czy zrobiliśmy wszystko, aby w tej walce dopomóc naszym braciom? Na pytanie to nie możemy niestety odpowiedzieć twierdząco.

Niemcy idą zdecydowaną, jednolitą falangą, my przeciwstawiamy się im — partyzantką.

Zagrożone dzielnice zachodnie wymagają przedewszystkiem konsolidacji wszystkich sił polskich a tymczasem i tam nawet spotykamy się z żałosnym obrazem rozbicia. Społeczeństwo rozbite na wrogie sobie obozy traci siły na walki wewnętrzne. Władze, które powinny być czynnikiem łagodzącym i kojącym niejednokrotnie same biorą udział w rozgrywce...

Czy w warunkach takich walka z doskonale zorganizowanym naporem niemieckim może być skuteczna?

I jeszcze jedno. Strona gospodarcza naszej obronnej walki z niemczyzną pozostaje wciąż nietknięta. Niejednokrotnie o tem już pisała prasa. Zawsze bezskutecznie. Brak pieniędzy, brak ułatwień kredytowych dla rolnika i rzemieślnika polskiego, brak pomocy dla rybaka-kaszuby, którego Niemcy ciągną do swych instytucyj finansowych i proponują mu ogromne ułatwienia.

Braków tych nie zastąpią patrjotyczne manifestacje i okresowo prowadzona partyzantka.

STRZAŁ
NA ZEBRANIU SJONISTYCZNEM.

Warszawa, 28.5. (Tel. wł.) W lokalu warszawskiej organizacji sjonistycznej odbywał się doczyt. Po odczycie student politechniki Lubliński zastrzelił Basię Joselewcz.

Niewinnie skazany robotnik polski

Sprawiedliwość niemiecka pod pręgierzem opinji.

Neustrelitz, 28.5 — Dziś o godzinie 9-ej rano rozpoczął się tu **drugi proces człowieka, któremu po pierwszym skandalicznie niesprawiedliwym procesie ścięto głowę.**

Duch Józefa Jakubowskiego, ofiary „sprawiedliwości" niemieckiej staje dziś przed sądem.

Żyje tylko duch. Męczennik, człowiek Jakubowski już do życia nie powróci.

W społeczeństwie niemieckiem rozpętała się burza obrażonego tym procesem społeczeństwa. Poczęły się mnożyć protesty przeciw zabiciu w najokrutniejszy sposób, bo tem jest kara śmierci, człowieka, któremu nie udowodniono żadnej winy.

Pod naciskiem opinji władze zarządziły obecne wznowienie procesu Jakubowskiego, który przynieść ma wyjaśnienie ponurej tajemnicy niewinnie przelanej krwi.

Proces toczy się w sali żółte„ zamku byłego księcia Neustrelitz-Meklenburg. Sądowi przysięgłych przewodniczy dyrektor sądu krajowego Peters. Wezwano 150 świadków.

Jako świadkowie i współoskarżyciele występują też w obronie dobrego imienia swego syna i rodzice nieszczęśliwego Józefa, biedni rolnicy z Dunajówki w Wileńszczyźnie. Jest to jedyny tego rodzaju wypadek w historji kryminalistyki.

Jako oskarżeni o krzywoprzysięstwo i udział w zamordowaniu Ewalda Nogensa staje babka dziecka Kählerowa, bracia August i Fritz Nogensowie, parobek Blöcker, oraz niejaka Lubecke, oskarżona o popieranie zbrodni.

Rzecznikiem rodziców Jakubowskiego jest adwokat Artur Brandt.

Nowe oskarżenie zarzuca Jakubowskiemu współwinę w zbrodni braci Nogensów, które obecnie ma być udowodnione. Oczywiście rodzina zdeprawowanych Nogensów będzie w samoobronie starała się obciążyć zmarłego, który już nie będzie mógł zabrać głosu w swej obronie.

Przeprowadzenie dowodu niewinności męczennika sprawiedliwości pruskiej będzie więc już z tego powodu zadaniem niezmiernie trudnem.

W każdym razie **sprawiedliwość niemiecka przeżywać będzie próbę,** która wykaże, czy uwierzyć można w nowe, inne Niemcy.

W chwili, gdy na rozprawie w żółtej sali zamku wielkoksiążęcego, koncentruje się uwaga Polski i całego świata kulturalnego przypomnieć należy historję Józefa Jakubowskiego, który jako jeniec armji rosyjskiej, osiedlił się po wojnie w Niemczech.

W małej wiosce Palingen opodal Lubeki **zamordowano dnia 9 listopada 1924 r. czteroletniego Ewalda Nogensa, adoptowanego przez polskiego robotnika rolnego, Jakubowskiego,** który jako jeniec armji rosyjskiej osiedlił się po wojnie w Niemczech.

Jakubowski nie był ojcem Ewalda. Dziecko adoptował z miłości do jego matki, z którą miał później córkę. Dnia 22 listopada 1924 roku znaleziono zwłoki Ewalda ukryte w lesie. Już dnia następnego uwięziono Jakubowskiego, **w marcu zaś 1925 r. skazanego na śmierć.**

Aczkolwiek od wielu już lat w kraiku Strelitz nie wykonano żadnego z wyroków śmierci, **dnia 15 lutego 1926 r. Jakubowski oddał głowę pod topór kata.**

Podczas rozprawy Jakubowski **stale i konsekwentnie zaprzeczał, jakoby dokonał zbrodni.**

Przypadek tylko zrządził, że sprawą niewinnie straconego zajęła się niemiecka liga obrony praw człowieka, której z pomocą przyszedł znowu wypadek polityczny.

Socjaldemokrata Reibnitz objął w państewku Strelitz ster rządów. Nazajutrz zarządził śledztwo w sprawie Jakubowskiego, a już po 10-dniowem dochodzeniu właściwi **zbrodniarze znaleźli się pod kluczem i stanęli przed obliczem tegoż prokuratora Müllera, który wnosił o karę śmierci dla Jakubowskiego. Müller zwolnił jednak aresztowanych i śledztwo zaczęło się od początku.**

Dopiero na podstawie orzeczenia prawniczego byłego saskiego ministra sprawiedliwości Büngera, wiceprezydenta policji w Berlinie Weissa i radcy kryminalnego Gellerta **aresztowano powtórnie braci Nogensów i ich wspólników.** Tymczasem prokurator **Müller poszedł na emeryturę,** następca jego dr. Weber wygotował akt oskarżenia w obecnym procesie.



Na śnieżnych polach bieguna

dźwięki hejnału z wieży Marjackiej.

Nowy Jark, 28.5. — Radjostacja w Pittsburgu otrzymała z bieguna południowego od komandora Byrda, bawiącego tam na czele ekspedycji naukowej, wiadomość, **że dnia 25 maja o godzinie 6 według czasu pittsburskiego (godzina 12-ta czasu środkowo- europejskiego) odebrał on wspaniały jakiś hymn.**

— Podniosła melodja, przypadkowo przejęta przez antenę, donosi komandor Byrd, **wywarła na nas silne wrażenie. Radjostacja pittsburska stwierdza, że hymn ten był nadany przez radjostację warszawską.**

Hymnem, którego wspaniałe dźwięki odbijały się głośnem echem na pustyniach lodowych bieguna południowego mógł być tylko hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, puszczany codziennie w świat przez radjostację warszawską.

Na polskie wody

zawitał okręt z Nowego Jorku.

Gdynia, 28.5. — W dniu dzisiejszym zawinął tutaj do portu okręt „Schenectady", idący bezpośrednio z Nowego Jorku przez Kopenhagę.

„Schenectady" jest pierwszym okrętem nowej linji okrętowej: Nowy Jork — Kopenhaga — Gdynia — Sztokholm — Helsingfors —Gdynia— Nowy Jork, który zawitał na polskie wody.

Linję bezpośredniej komunikacji okrętowej Gdynia — Nowy Jork założyło towarzystwo „American Scantic Lin", które dysponuje na tej linji dziewięcioma okrętami. Okręty kursować będą regularnie co dwa tygodnie przewożąc pasażerów i ładunki towarowe bezpośrednio ze Stanów Zjednoczonych do Polski i z powrotem.

W najbliższym czasie będzie opracowana i wprowadzona taryfa lądowo - morska do przewozu ładunków pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonemi.

„Schenectady" wiezie między innemi wielki 10-tonowy ładunek — walec do maszyny asfaltowej.

Walec wyładowany będzie przy pomocy urządzeń dźwigowych na okręcie. (Najsilniejsze dźwigi gdyńskie podnoszą najwyżej 7 i pół tonowy ładunek)

Samozwańcza córka cara

a b. carski majątek w Findlandji.

Helsingfors, 28.5. — Sąd finlandzki rozpoznawać ma wkrótce skargę w. ks. Ksenji Aleksandrówny, **która domaga się od rządu finlandzkiego zwrotu nieruchomego majątku, który stanowił przed rewolucją rosyjską prywatną własność cara Mikołaja II.**

Przed kilkoma dniami wpłynęła do sądu w tej sprawie nowa skarga: rzekoma wielka księżniczka Anastazja, zamieszkała obecnie w Ameryce, domaga się również przekazania jej tego majątku, dowodząc, iż jest córką cara Mikołaja II.

Sąd finlandzki będzie musiał w ten sposób wypowiedzieć się o autentyczności praw rzekomej wielkiej księżniczki do tytułu i imienia córki cara Mikołaja

Rozmowy
NA TEMAT ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH.

Paryż, 28.5. (PAT) Rzeczoznawcy prowadzą w dalszym ciągu rozmowy, pragnąc znaleźć możliwość pogodzenia żądań obu stron.

Ulewne deszcze
W CZECHOSŁOWACJI.

Paraga, 28.5. (PAT) W wschodniej Czechosłowacji i na Morawach przeciągnęły silne burze połączone z miejscowemi oberwaniami się chmur oraz ulewnym deszczem, wskutek czego niektóre rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając sąsiednie pola i drogi.

Silne opady gradowe spowodowały znaczne szkody na roli.

Tragiczny wypadek
W MIEJSCU USTĘPOWEM.

Warszawa, 28.5. (Tel. wł.) 8-letnia córeczka urzędnika pocztowego Lubidziczówna w Gdańsku po zabawie w gronie rówieśniczek udała się do ustępu, gdzie zgniłe deski zapadły się pod nią i dziewczynka wpadła do dołu.

Z dołu wydobyto już martwe zwłoki.

Baronowa złodziejką
SKRADŁA KOSZTOWNOŚCI, WARTOŚCI 100.000 MK.

Berlin, 28.5. — Berlińska policja kryminalna w jednym z luksusowych hoteli tutejszych 24-letnią baronówoę Monroy pod zarzutem kradzieży kosztowniści należących do jej citki hr. Hersberger, u której młoda baronówna przez dłuższy czas mieszkała. Ogólna wartość skradziony przedmiotów wynos 100.000 mk.

Skandaliczna afera młodej arystokratki, którą wobec dowodów przyznała się do winy wywołała w kołach towarzyskich Berlina, w których baronówna była osoba bardzo znana wielką sensację.

ANTYNIEMIECKA POLITYKA ITALJI.

Italja, która dzięki genjuszowi Mussolini'ego wstąpiła na drogę mocarstwowego rozwoju w wielkim stylu, dostosowuje do tego stylu, natchnionego tak bardzo tradycjami dawnego imperjum rzymskiego, również swoją politykę zagraniczną.

Główne interesy tej polityki skupiają się na morzu Śródziemnem i jego wybrzeżach. Ekspansja ekonomiczna, konieczność znalezienia korzystnych i w bezpośrednim kontakcie z macierzą pozostających terenów na emigracji włoskiej, będącej następstwem szybkiego wzrostu ludności, każą włoskim mężom stanu zwracać baczną uwagę przedewszystkiem na północne wybrzeża Afryki. To jednak nie wszystko. Także Bałkan i Mała Azja stanowią przedmiot żywych zainteresowań włoskich. Handlowa i wogóle gospodarcza penetracja Italji na wschód podąża aż ku morzu Czarnemu i jego wybrzeżom. Dlatego Italja narzuca swoją supremację polityczną Albanji, dlatego stara się o pozyskanie życzliwości Bułgarji i Grecji i dba o jak najlepsze stosunki z Turcją.

Mocarstwowa racja stanu nakazuje Italji podjąć ze swej strony pomysł, tkwiący w niemieckim przedwojennym programie Mitteleuropy, której ekspansja miała sięgać aż do Bagdadu i przefasonować go na program **gospodarczo - politycznego bloku południowo - środkowo - wschodnia - europejskiego.**

W realizowaniu stopniowem tego programu natknęła się Italja na polityczną formację Małej Ententy. Z tą „ententillą", jako z całością, nie może iść Italja ręka w rękę, nietylko dlatego, że blok ten wykazuje za mało możliwości twórczych, zbyt silnie opiera swe nadzieje na koncepcji Ligi Narodów i nie rozwija żadnej aktywności, ale głównie **z powodu istotnej sprzeczności interesów.**

Od Jugosławji oddzielają ją sąsiedzko - narodowościowe tarcia i konflikty graniczne. Od Czechosłowacji **problem Austrji i sprawa stosunku do Niemiec.**

Austrję, idąc po linji swej zasadniczej polityki, pragną Włochy wciągnąć w orbitę swych wpływów i swej hegemonji. Tę samą ambicję ma Czechosłowacja, opierając się na dawnej jeszcze przedwojnnej sile wpływów czeskich w Wiedniu i czyniąc zadość postulatom swego handlu eksportowego.

Jeszcze ważniejszą przeszkodę stanowi **sprawa stosunku** do Niemiec. Czechy, otoczone z trzech stron przez żywioł niemiecki, i mające u siebie w domu bardzo silną mniejszość niemiecką, nie chcą prowadzić polityki antyniemieckiej. Stwierdził to świeżo zupełnie otwarcie prezydent Masaryk w rozmowie z prof. Juljuszem Wolffem z Berlina. Oświadczył nadto, że **usilnem dążeniem Czechosłowacji jest dojście do porozumienia Niemiec z Francją i Anglją.** Ponieważ zaś Czesi nadają ton polityce Małej Entetny, której twórcą jest Benesz, to też polityka całej ententilli jeśli nie jest filogermańską, to w każdym razie przybiera wobec Niemiec postawę życzliwei neutralności.

Tymczasem polityka Italji na wschodzie Europy i w jej centrum zwraca się **swoim frontem wyraźnie przeciw Niemcom.**

Najpierw z powodu Austrji. Hasło „Anschlussu" ciągle jest żywotne i aktualne w Niemczech. Italji zaś do Anschlussu dopuścić nie wolno, bo zagrażałby on utratą nabytków, osiągniętych w ostatniej wojnie, pociągnąłby za sobą nacisk niemiecki na Trjest i południowy Tyrol, a w dalszej konsekwencji ułatwiłby Niemcom odzyskanie wpływów na Bałkanie. Na tym punkcie interesy Włoch i Polski są identyczne, bo skutkiem Anschlussu musiałoby być odcięcie Polski **potężną barjerą** niemiecką od **Włoch, Francji i całej zachodniej Europy.**

Z państw Małej Ententy jedynie z Rumunją nie mają Włochy interesów sprzecznych. To też przywiązują wagę do jej przyjaźni i liczą na **to, że sojuszniczka Rumunji** — Polska, z którą świeżo zacieśniły węzły przyjaźni, pomoże im do zmniejszenia płaszczyzny tarć pomiędzy Rumunją a Węgrami.

Węgry bowiem w systemie polityki włoskiej bynajmniej nie ostatnią odgrywają rolę. Głównym celem polityki węgierskiej jest rewizja tragicznych dla Węgier traktatów pokojowych z r. 1919. Z tego powodu Węgry **stają się naturalnym sojusznikiem Niemiec,** które ze względów rewanżowych dążą do tego samego celu. Na istnienie takiej ekspozytury germanizmu na obszarze, objętym zasięgiem interesów włoskich, Italja ze**zwolić nie może.** Dlatego usilnem dążeniem jej jest odciągnięcie Węgier od rydwanu polityki niemieckiej.

Tę przysługę może Polska śmiało oddać zaprzyjaźnionym z sobą Włochom, oczywiście **w granicach swojej racji stanu,** której głównem przykazaniem jest **nienaruszalność traktatów pokojowych r. 1919.**

Zbliżenie się do Italji w niczem nie uwłacza sojuszowi z Francją, a zbliżenie się do Węgier wcale nie oznacza konieczności zajęcia wrogiej, albo choćby tylko nieżyczliwej postawy wobec Małej Ententy.

Właściciele nieruchomości

a podatki samorządowe.

W ub. niedzielę odbył się w Warszawie zjazd rady naczelnej Związku zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce. Przewodniczył p. Goertner z Krakowa.

Wygłoszone referaty ostro krytykowały **obecne obciążenie podatkowe nieruchomości miejskich i system podatkowy panujący w samorządzie,** które zdaniem referentów obciążają ponad miarę własność nieruchomą. Poddano krytyce politykę fiskalną miast, wytykając magistratom pokrywanie dochodami ściągamemi z własności nieruchomej luk, powstających z bezplanowej i nieracjonalnej gospodarki.

Referat o obecnej sytuacji własności nieruchomej miejskiej, jej stosunku do państwa i samorządów, obciążeniach i o zagadnieniu kredytu długoterminowego **wygłosił pos. Osada.** Prezes Janikowski zaś omówił projekty rozwiązania sprawy mieszkaniowej i wpływ ich na sytuację własności miejskiej.

Po wysłuchaniu sprawozdań władz Związku i zatwierdzeniu budżetu wybrano 8 członków zarządu, dwóch zastępców i czterech członków komisji rewizyjnej.

Po długiej dyskusji nad obecną sytuacją własności nieruchomości miejskiej, zjazd uchwalił rezolucje, wzywając zarząd Związku do wszczęcia starań u czynników miarodajnych o jaknajrychlejsze spowodowanie wygaśnięcia ochrony lokatorów.

Aż do czasu wygaśnięcia tej ustawy własność nieruchoma **nie może być obciążona nowemi podatkami.** Suma wszystkich podatków samorządowych nie może przekraczać 50 prc. państwowego podatku od nieruchomości. Zjazd uważa, że niedopuszczalne jest nakładanie ukrytych podatków gminnych przez podnoszenie opłat za świadczenia gminne (wodociągi, kanalizacja, elektryczność). W każdym bądź razie nadwyżki w opłatach za te świadczenia ponad normę z roku 1914 powinny być przełożone na lokatorów.

Wrażenia z Wiednia.

GDZIEŻ TA ELEGANCJA? — W MUZEUM. — NIE UMIEMY SIĘ BAWIĆ. WDZIĘK WIEDEŃSKI.

Za godzinę mam być w Wiedniu.

Wyglądam ciekawie przez okno.

To moja pierwsza podróż zagranicę. Chcę więc wszystko zobaczyć dokładnie — ocenić — porównać z tem, co czytałem i słyszałem o rzeczach, które mam widzieć.

Za oknami równina, bardzo podobna do naszych równin. Widok jest taki sam, jak z okna pociągu, dążącego z Krakowa do Warszawy.

Po pewnym czasie widać sławne wzgórza Wiednia.

A oto i sam Wiedeń.

Z okna taksówki, wiozącej mnie do hotelu, widzę, że Wiedeń podobny jest do Warszawy, ma jednak bez porównania szersze ulice.

Jest świąteczne przedpołudnie.

Chodzę pięknemi ulicami i spojrzenia moje biegną przedewszystkiem ku wystawom. Bo przecież jestem w mieście, które stworzyło „wienerchic".

I spotyka mnie zawód. Na wystawach niema nic ładnego lub godnego uwagi. Jestem tem zdumiona i zawiedziona. Nie wiem, jak tu było dawniej, ale teraz nic nie wskazuje na to, że tu jest królestwo mody.

Przyglądam się ludziom.

Jestem na wiedeńskim „corso" — na Ringstrasse.

I tu również spotyka mnie zawód.

Wymijają mnie ludzie skromnie — bardzo skromnie odziani. Eleganckich kobiet niema. Naliczyłam ich dwie zaledwie. A i te dwie przeniesione do Warszawy w Aleje Ujazdowskie w niedzielne południe, zginęłyby w tłumie strojnych, eleganckich Warszawianek.

Musiałam sobie więc powiedzieć, że choć byłam w Wiedniu, nie widziałam „wienerchic'u".

Pomimo to, spotykani ludzie mają wygląd bardzo osobliwy i pociągający: zarówno mężczyźni jak i kobiety.

———

Zwiedzam miasto.

A więc wspaniały gmach opery.

A więc sławną „Stefanskirche", która jednak wewnątrz mniej mi imponuje **niż nazewnątrz.** A więc muzeum, gdzie wrażenia moje pomięszały się i stały podobne do drzew w lesie. I tam właśnie w tym muzeum przysięgłam sobie, że nigdy nie będę wchodziła do żadnego muzeum, jeśli nie będę miała na to przynajmniej jednego dnia czasu.

Schönbrun — naprawdę śliczny.

Długo stałam zapatrzona przed frontem pałacu na widok, jaki się stąd roztaczą na Wiedeń. Jest to jeden z najpiękniejszych widoków, jakie widziałam. W zabudowaniach pałacowych mieszka inteligencja pracująca. W alejach wspaniałego Schönbrunowskiego parku bawią się dzieci pod opieką nianiek. Dość rzadko spotyka się tu spacerowiczów.

Tam również jest imponujący ogród zoologiczny. Spędziłam w nim pięć godzin czasu. Tak wiele tam najrozmaitszych gatunków zwierząt i ptaków.

———

Mówią o Polakach i Polacy mówią o sobie, że nie umiemy się bawić.

Powiedzenie to obiło mi się kilka razy o uszy, nie zwróciłam jednak na nie specjalnej uwagi. Ale za granicą przekonałam się , że to prawda.

W dalszej mojej podróży zobaczyłam, że ludzie zagranicą bawią się naprawdę, a my udajemy, że się bawimy.

Mniej więcej jednakowo bawią się Wiedeńczycy, Włosi, Francuzi — my „bawimy" się całkiem inaczej.

Nie mówię już o arcy-nudnych naszych balach, na których wszyscy naprzód wiedzą, kto, z kim, kiedy i ile razy zatańczy, kto komu co powie, jaki pan z jaką panią będzie flirtował i na ile kto ma rat wzięte lakierki lub ubrnie. Bo tam muchy umierają z nudów.

Ale nasze „wesołe" dansingi.

Uff — aż mi się mdło robi.

Panowie tańczą z minami nieboszczykw, a każda pani wyobraża sobie, że jest w niewłaściwym dla siebie towarzystwie i na inne kobiety patrzy w odpowiedni sposób. A ponieważ wszyystkie tak myślą, łatwo sobie wyobrazić jaki „wesoły" nastrój panuje na sali.

A właściwy „ton" naszym dansingom nadają w przeważnei części znajdujący się tam żydzi.

Byłam na dansingu w „Kursalon" w Wiedniu.

Śliczna, miła, jasna sala. Doborowa muzyka i miłe, jakże miłe towarzystwo.

I jak oni się tam bawią!

Z jakim wdziękiem i swobodą tancerze obejmują swoje tancerki. A tancerki, o wiele mniej ładne od Polek, są stokroć milsze, ze swojemi uśmiechnięte mi, dobremi buziami.

Obserwowałam je umyślnie z uwagą i ani raz nie dostrzegłam tak pospolitego u Polek „jaszczurczego" zmrużenia oczu, jakim to spojrzeniem zwykle nasze panie spoglądają na siebie.

Tak. To jest prawda, która mi się jaskrawo rzuciła zagranicą w oczy, że nigdzie kobiety nie są tak złe i niegrzeczne dla samych siebie jak w Polsce.

J. Czajówna.

Flota powietrzna

WATYKANU.

Przed paru miesiącami, po przywróceniu świeckiej władzy papieżom, przemysłowcy włoscy ofiarowali Piusowi XI specjalnie zbudowany i świetnie wyposażony samochód - limuzynę

Obecnie znów grupa przemysłowców medjolańskich zamierza ofiarować papieżowi specjalnej konstrukcji samolot pasażerski, który byłby zaczątkiem floty powietrznej państwa papieskiego. Pius XI ma podobno dar ten przyjąć, czy jednak wyruszy kiedy na nim w przestworza — należy bardzo wątpić.

Inżynierowie włoscy opracowują plany lotniska watykańskiego, które ma być urządzone we wschodniej części Citta Vaticana.

Bezwyznaniowy kalendarz

W SOWIETACH.

Rząd sowiecki używa tysiącznych środków do antyreligijnej propagandy; ostatnim jego wynalazkiem w tej dziedzinie jest nowy kalendarz rosyjski, wydany przez związek bezwyznaniowców.

Kalendarz ten wprowadza nowe imiona na miejsce imion chrześcjańskich nowych „bolszewickich" świętych: jak Lenin, Liebknecht, Róża Luxemburg, Marx, Enegls i Blasco Ibanez, Anatol France i inni.

Natomiast kalendarz usiłuje propagować istotnie religijny kult dla Lenina, którego podaje biografję i entuzjastyczną ocenę jego prac. Oczywiście niema w nim mowy o świętach Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy etc.

Redaktorzy jednak tego pomnikowego dzieła chętnie cytują słowa przedstawcieli burżuazji i monarchizmu, o ile są skierowane przeciwko Bogu i kościołowi. Podkreślone są w nim np. zdania bluźniercze jednego z najprzewrotniejszych ludzi i zdeklarowanego ateuszą, jakim był król pruski, Fryderyk II.

Jeśli chodzi o walkę z ideą objawioną, sowiety chętnie się sprzymierzają z największymi nawet gnębicielami jednostek i narodów.

Alfabet łaciński

A MAŁŻEŃSTWA W TURCJI.

Rząd turecki nie szczędzi wysiłków by spopularyzować wśród szerokich warstw ludności alfabet łaciński, który oficjalnie zaprowadzony został w Turcji na początku roku bieżącego. Jak wiadomo, we wszystkich miastach założone zostały specjalne szkoły dla dorosłych, w których wieczorami odbywa się nauka czytania i pisania według nowej pisowni. W najbliższym czasie wszystkie osoby w wieku od 16 — 40 lat, które podlegają obowiązkom uczęszczania do takich szkół, zmuszone będą przed komisjami złożyć egzamin. Kto nie wykaże dostatecznych postępów, zostanie ukarany grzywną, lub więzieniem. Ponadto wydał rząd turecki w tych dniach rozporządzenie, w myśl którego wszystkie osoby które zamierzają wejść w związki małżeńskie, muszą się wykazać umiejętnością czytania i pisania według pisowni łacińskiej. Kto nie zna alfabetu łacińskiego, nie będzie mógł w przyszłości otrzymać pozwolenia na zawarcie małżeństwa.

Popierajcie L. O. P. P.

UWAGI.

Deprawacja dusz.

„Utarło się u nas w Polsce mniemanie, że partje polityczne istnieją po to, by w pierwszym rzędzie przynosiły korzyści bezpośrednie swym członkom. Nie idee więc, nie zasady programowe, lecz korzyści bezpośrednie natury materjalnej są tym wabikiem, który ściąga nowych członków do partji.

Że tak jest, może służyć za dowód fakt, że do każdej organizacji, która ma w ręku większe środki materjalne, zapisuje się dużo nowych członków w nadziei, że partja ich za to wynagrodzi.

Oto partje, pragnąc rozszerzyć swój stan posiadania obiecują zwykle nowym swym adeptom niesłychane korzyści i dobrodziejstwa, jeżeli one tylko do władzy dojdą. I rzeczywiście po zdobyciu władzy partje zwykle wynagradzają tych, którzy im do zwycięstwa pomogli, ale tylko drobną ich część".

Zjawisko to szczególnie jaskrawo uwydatniło się u nas na terenie Zagłębia, gdy dla zyskania zwolenników stworzono specjalną instytucję dla wypożyczania pieniędzy państwowych, a na czele jej postawiono jako dyrektora człowieka, którego właściwe miejsce w zakładzie zwyrodniałych lub umysłowo chorych, a to tylko dlatego, że spełnił usłużnie rolę naganiacza wyborczego.

Albo znowu protekcjonizm na posadach w Magistracie sosnowieckim. Byli poprzednio u steru władzy z P. P. S.: stworzono moc stanowisk i posad dla „swoich ludzi" — chociaż budżet miasta wytrzymać tego nie może.

Zmienili się ludzie. Na czele stanął teraz luminarz z B. B. Zrobiono najpierw miejsce dla nowego ławnika-decernenta, a potem wstąpiła cała serja protegowanych do Magistratu, choć obiecywano oszczędność grosza publicznego.

„Masy, przekonawszy się, że dana partja ich zawiodła, idą do innej, która im te same lub jeszcze większe korzyści obiecuje, jak to np. miało miejsce w Warszawie, gdzie z PPS. zrobiło się BBS."

Modna dzisiaj partja „werbuje sobie członków obietnicami na bezpośrednią metę, gdy zaś to nie pomaga ucieka się niekiedy nawet do gróźb i presji na opornych. Mówi się więc wręcz, że jeżeli się do partji nie zapiszesz, to nie otrzymasz pracy, albo jeżeli się chcesz utrzymać na posadzie, to musisz robić naszą robotę i być nam wiernym itd."

W ten sposób zmusza się urzędników państwowych do udziału w propagandzie partyjnej, w ten sposób organizuje się „dobrowolne" listy składek.

„Jest rzeczą oczywistą, że tego rodzaju metody deprawują duszę społeczeństwa, że zadają gwałt wolności sumienia i przekonań i, że zasługują wskutek tego na jaknajwiększe potępienie. Tembardziej, że i samym partjom na korzyść one nie wychodzą, bo skoro partja straci swoje wpływy, czy władzę, teroryzowani przez nią członkowie otrząsają się niezwłocznie z tej niewoli partyjnej i „pójdą" tam, gdzie ich ciągną przekonania. Ale bywa też i tak, że raz zdeprawowane dusze oddają się ponownie w niewolę nowym panom sytuacji, bo to lepiej się zabezpieczyć na wszelki wypadek.

Ta deprawacja dusz stanowi grzech śmiertelny.

„Nie wartość człowieka dziś odgrywa główną rolę, lecz jego przynależność partyjna. Nie chcę przez to powiedzieć, że organizacja jest wogóle rzeczą bez wartości, ale wartość wówczas jest istotną, o ile opiera się na jakiejś głębszej i trwałej podstawie, na idei. Bez idei każda organizacja, choćby miała jaknajwięcej członków jest słabą i przy pierwszej okazji członkowie jej, nie czując w sobie żadnego silniejszego wewnętrznego spoidła, które właśnie daje idea, opuszczą partję i pójdą gdzieindziej.

Sprawa ta jest dzisiaj zupełnie jasną dla wszystkich, ale też niemniej nie wszyscy z niej wyciągają wnioski, a dotychczasowe metody deprawacji dusz odbywają się nadal" i to w potwornej formie.

„Zasady, programy idą w kąt, a realizuje się tylko bezpośredni interes partji, który sprowadza się zresztą do tego, by zmobilizować dostateczną armję do przeprowadzenia kilku czy kilkunastu przywódców na odpowiednie stanowiska, którzy potem z kolei mają wynagrodzić tych, co im do tego pomogli".

„Tak się rzecz ma z hasłami w życiu codziennem. Taki jest wynik działania partji, która zatruła atmosferę naszego życia społecznego i zniepraiwiła duszę wielu słabszych i mniej krytycznych obywateli naszego państwa.

Jakiż stąd wniosek. Oto trzeba zarzucić dotychczasowe praktyki, które i tak do celu nie prowadzą, a tylko wyrządzają szkody moralne społeczeństwu, a natomiast należy powrócić do idei, które są najpewniejszem zabezpieczeniem rozwoju organizacji, a przedewszystkiem jej celem".

Medyk - polityk.

PPS. pod pręgierzem sprawiedliwości

PRACODAWCY SOCJALISTYCZNI CONTRA PRACOWNIKOM SOCJALISTYCZNYM.

Podaną wczoraj wiadomość o procesie w sądzie pracy w Dąbrowie b. pracowników drukarni p. f. „Górnik" z właścicielem drukarni, t. j. z socjalistycznym Związkiem górników o odszkodowanie za należny urlop, uzupełniamy nowymi szczegółami, wymownie charakteryzującymi postępowanie rzekomych obrońców warstw robotniczych.

Otóż narazie sądzono, że proces wyniki tylko skutkiem nieznajomości przepisów prawnych przez zarząd Związku górników i panowało przekonanie, iż Związek, choćby ze względu na swój charakter zawodowy i socjalny, postara się sprawę **polubownie załatwić** i do procesu nie dojdzie. Tymczasem stało się inaczej, gdyż **Związek wolał oddać sprawę adwokatowi i prawdopodobnie zapłacić za to, niż porozumieć się z b. pracownikami, którzy niewątpliwie tylko z konieczności wystąpili na drogę sądową.**

Następnie ciekawy był moment, kiedy pracownicy zażądali prócz zapłaty za urlop, **zaległości, pochodzących jeszcze z 1296 r.** Gdyby prywatne przedsiębiorstwo pozwoliło sobie na coś podobnego, socjaliści poruszyliby niebo i ziemię, grożąc strajkiem i rewolucją, a ponieważ wydarzyło się to akurat w ich Związku, sprawę potraktowano „nieco" odmiennie. Mianowicie, adwokat oświadczył, iż tego rodzaju zaległości, jako... **przedawnionie, nie mogą być brane pod uwagę.** Dopiero obecny na rozprawie przedstawiciel Związku, nie chcąc już więcej kompromitować swej organizacji, przyznał słuszne pretensje pracowników, co też sąd łącznie z odszkodowaniem za należny urlop, zasądził.

Widocznie coś się zaczyna psuć w świecie socjalistycznym, bowiem jeden z pracowników, który wystąpił z największą pretensją, **jest czynnym członkiem obozu socjalistycznego** i z tego ugrupowania piastuje już poraz drugi mandat radnego miasta. Mimo takiego związku z organizacją socjalistyczną, wystąpił przeciwko Związkowi, co różnie jest komentowane w tych sferach.

Wyrok skazujący wywołał duże poruszenie w sferach robotniczych, co niewątpliwie nie przyczyni się do popularności socjalistycznych organizacyj zawodowych.

Należy również przytoczyć oświadczenie na rozprawie sądowej jednego z pracowników, który wyjaśnił, iż pracownicy drukarscy jeszcze za czasów okupacji niemieckiej zdołali uzyskać dwutygodniowy urlop po rocznej pracy i prawo to, raczej zwyczajowe, niż formalne, było respektowane przez właścicieli zakładów drukarskich i **dopiero socjalistyczny Związek górników pierwszy słuszność tego zakwestjonował.** co się atoli nie udało.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

29 Środa

Dziś Teodozji P. M.
Jutro Boże Ciało.
Wschod słońca 3 m. 25.
Zachód „ 19 m. 41.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Kochankowie"
Kino „Sfinks" — „Tango miłości".
Kino „Wawel" — Tajemnica 13-ka.
Kino „Momus" — Wielki Książę Paweł Romanow na wygnaniu.
Kino „Uciecha" — „Kozacy".

× **O UDZIAŁ W PROCESJI BOŻEGO CIAŁA.** Zarząd Towarzystwa rzemieślniczego prosi, aby wszystkie cechy i ich członkowie wzięli liczny udział w procesji Bożego Ciała w czwartek. Ołtarz, który funduje Towarzystwo rzemieślnicze znajdować się będzie przy ul. Kościelnej.

× **ZARZĄDZENIE W ZWIĄZKU Z ĆWICZENIAMI REZERWISTÓW.** W związku z powołaniem w roku bieżącym rezerwistów na ćwiczenia wojskowe, urzędy wojewódzkie otrzymały od Ministerstwa spraw wewnętrznych przypomnienie o konieczności wydania zarządzeń w kierunku prawidłowego zorganizowania akcji wypłat zasiłków wojskowych. Kredyty na ten cel będą przekazane, przyczem wojewodowie mają obowiązek określenia dokładnie, jakie kwoty będą na ten cel potrzebne.

Poza tem, mając na względzie plan powołania rezerwistów odnośnych kategorji i roczników, władze wojewódzkie mają zabezpieczyć się od ewentualnego powołania tych rezerwistów z pośród urzędników administracji ogólnej i samorządowej, których powołanie w jednym czasie mogłoby się odbić ze szkodą dla służby.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Środa dnia 29 bm. „Tryptyk" 7.30 (premjera).
Czwartek dnia 29 „Suor Angelica" i Gianni Schicchi".
Piątek dnia 30 „Pigmaljon".
Sobota dnia 1.6 Występ Ninki Wilińskiej i Benedykta Hertza pop. 3.30.
Sobota dnia 1.6 — „Suor Angelica i Gianni Schicchi".
Niedziela 2.6. — „Noc w Wenecji" pop. 3.30.
Niedziela dnia 2.6 — „Pigmaljon".

Program radjowy

NA ŚRODĘ 29 MAJA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.10 — Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — Transmisja z Krakowa. Chór dzieci szkoły powszechnej.
17.00 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Wycieczki Wisłą" wygł. p. W. Pawlik.
17.25 — Odczyt z działu: „Wykłady języka polskiego" — wygł. p. Olga Rogorowiczowa.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Pogadankę z działu: „Gospodyni śląska" pt. „Wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" cz. II — wygł. p. Kamila Nitschowa.
19.35 — Komunikat Radjoklubów śląskich.
19.45 — Komunikaty wojewódzkiej Komisji turystycznej.
19.55 — Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dla młodzieży.
20.15 — Transmisja koncertu z Poznania. Solista Paweł Kochański (skrzypce).
Po transmisji komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. z Warszawy oraz komunikat sportowy.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

10-lecie

TRAKTATU WERSALSKIEGO.

W związku ze zbliżającą się 10-rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego (29 czerwca 1919 r.) na mocy którego fakt powstania Państwa Polskiego z jego obecnemi granicami zachodniemi (wschodnie zostały później zatwierdzone), w całej Polsce czynione są przygotowania do uroczystego obchodu tej rocznicy, w celu uczczenia niewątpliwego sukcesu polskiej myśli politycznej.

Onegdaj w Sosnowcu w sali Towarzystwa techników odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego. Po zagajeniu zebrania przez p. dr. Budzyńskiego, przewodnictwo objął mec. J. Borowski prosząc na asesorów pp. P. Gadomską i ks. szamb. Plenkiewicza a na sekretarza p. J. Kluczewicza. Po zreferowaniu sprawy obchodu 10-lecia Traktatu Wersalskiego przez red. Arnolda, wybrano prezydjum komitetu wykonawczego w składzie 9 osób, które zajmie się urządzeniem obchodu. (Skład prezydjum podamy do wiadomości po ukonstytuowaniu się prezydjum).

Nadmienić trzeba, że skład komitetu nie zamyka się w ramach jednego stronnictwa a grupuje jedynie osoby stojące na gruncie narodowym.

Dzień obchodu w Sosnowcu, ze względu na kongres Eucharystyczny ustalono na 22 czerwca.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Ligi K. K. paraf. Nowosiel. niniejszym składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym którzy przyczynili się ofiarami na ubrania dla najbiedniejszych dzieci oraz do przyjęcia 160 dzieci, śniadaniem i pamiątkami. W pierwszym rzędzie składamy serdeczne Bóg zapłać p. Wilhelmowej Schönowej za bardzo hojne dary, oraz pp. Kobylińskiej, Krajewskiej, Karkosikowej, Ornowskiej, Rolskiej i Wierzbickiej Wacławie za obfite dostarczenie ciast i cukierków. Również serdecznie dziękujemy p. Benderowej za bezinteresownie uszycie sukienek oraz ofiarną pomoc.

× **WZORY MĄKI „SYPOWEJ".** Jak już nadmienialiśmy starostwo otrzymało z Ministerstwa spraw wewenętrznych próbki nowego gatunku mąki tzw. „sypowej". W związku z tem starostwo będzińskie ogłosiło, iż osoby zainteresowane mogą otrzymać w starostwie wspomniane próbki, gdzie jednocześnie zostaną poinformowani o sposobie przechowywania tej mąki.

× **ZJAZD ESPERANTYSTÓW.** W niedzielę dn. 2 czerwca w sali Rady miejskiej m. Będzina, ul. Małachowskiego 35, zostaną wydane karty wstępu na zjazd o godz. 10 rano, a o godz. 11 nastąpi otwarcie zjazdu w ogrodzie na górze Zamkowej pod ruinami zamku. O godzinie 12 po powitaniach zostanie wygłoszony referat o rozwoju esperanta po polsku. Po obiedzie, referat o planie pracy esperanckiej delegacji Zagłębia i propagandzie języka. Wieczorem odbędzie się wieczór towarzyski. W ciągu całego dnia wystawa prasy, literatury i ogłoszeń w altanie ogrodu.

× **KONCERT W GRODŹCU.** Staraniem grona urzędników Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się w sali klubu miejscowego w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 2 czerwca b. r. koncert z udziałem artystów opery katowickiej oraz wybitnych sił artystycznych amatorskich znanych z występów w Zagłębiu.

Czysty zysk z koncertu przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe.

× **SPRAWA WYDZIELENIA CZELADZI.** Onegdaj wrócił z Kielc p. burm. Czeladzi p. Berger, który konferował w województwie w sprawie wydzielenia miasta z sejmiku. P. Berger uzyskał również subsydjum na kolonje letnie dla biednych dzieci, których w tym roku Czeladź wyśle na około 200.

Walne zebranie Koła
PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA W NIWCE.

Dnia 23 maja b. r. odbyło się walne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa w Niwce. Na zebranie to przybyli z Katowic przewodnicząca Z. O. p. Jordanówna i komendant chorągwi męskiej p. Łowiński, gdyż Koło to mimo że znajduje się na terenie województwa Kieleckiego, jednak należy do oddziału śląskiego Z. H. P.

Zebranie zagaił prezes Koła ks. szambelan Golla, poczem imieniem władz harcerskich przemówiła p. Wanda Jordanówna, zaznaczając, iż Koło to jest jednem z najlepszych na terenie oddziału śląskiego, prowadzi ożywioną działalność, tworząc ścisłą współpracę starszego społeczeństwa z młodzieżą harcerską. Zarząd Koła bierze żywy udział w pracy drużyn pomagając im gorliwie w organizowaniu warsztatów zarobkowych. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. inż. Krupińskiego, poczem prezes Koła złożył krótkie lecz treściwe sprawozdanie z rocznej działalności Koła. Potem nastąpiły kolejno sprawozdania drużynowej dh. Habilewiczównej o stanie pracy drużyny żeńskiej i dr. H. Krupińskiego i druha Nowaka o pracach w drużynie męskeij. Ze sprawozdań wynika, że obie drużyny stoją na dość wysokim poziomie wyrobienia harcerskiego, a drużyna męska wzięła w ostatnich zawodach Chor. Śl. mistrzostwo Chor. Męsk., zaś drużyna żeńska brała udział z dobrymi wynikami w zlocie ogólnopolskim harcerek pod Wyszkowem. W programie na przyszłość na czoło wysuwają się przygotowania zastępu reprezentacyjnego na „Jamboree“ do Anglji i wysłanie reszty drużyny męskiej na zlot do Poznania, drużyna żeńska zaś urządza kolonję letnią na Wileńszczyźnie. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi dokonano wyborów i przez aklamację został wybrany ponownie stary zarząd z ks. szambelanem Gollą na czele. Po ustaleniu wytycznego programu pracy na przyszłość, wyrażono podziękowanie za wydatną pomoc zarządowi kopalni miejscowej oraz dyr. kopalni „Jerzego“. Na zakończenie odbyła się uroczystość wbijania „gwoździ“ do nowopoświęconego sztandaru drużyny żeńskiej, który otrzymała dzięki pomocy p. Łuczywo ich opiekunki drużyny.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W GRODŹCU.** W ub. tygodniu odbyło się, w sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa zebranie organizacyjne Komitetu obchodu tygodnia P. C. K., zwołane staraniem zarządu miejscowego koła P. C. K. Po zagajeniu zebrania przez prezesa Koła p. inż Niepokojczyckiego, który zaproponował na przewodniczącego zebrania p. dra St. Karsza, odczytano porządek dzienny zebrania oraz program obchodu tygodnia. Po wyczerpującej dyskusji postanowiono wybrać prezydjum tygodnia, oddając tym sposobem inicjatywę oraz sprawność „tygodnia“ w ręce społeczeństwa. Na przewodniczącego tygodnia wybrano p. inż. A. Skowronka, zastępcą p. K. Krajewskiego, sekretarza został p. B. Peucker, zastępcą p. Cz. Barcz. Następnie powołano do życia kilka sekcyj, wybierając kierowników poszczególnych sekcyj, a mianowicie: sekcja sprzedaży znaczka — p. Cz. Barcz; sekcja nalepek i broszur — p. Biskupska; sekcja odczytowa — p. Lipczyk; sekcja imprez — p. inż. W. Lewandowski oraz sekcja list ofiar — p. B. Brzozowski. Niezależnie od tego odprawione będzie w miejscowym kościele parafjalnym nabożeństwo w dn. 2 czerwca br. o godz. 9 rano. Po dokładnem omówieniu całego programu i pozostawieniu poszczególnym sekcjom opracowania szczegółów, postanowiono wybrać komitet honorowy w skład którego wybrani zostali przez aklamację: pp. M. Ciechanowska, ks. prob. W. Grzeliński, M. Kochnowska, dyr. Z. Raźniewska, dyr. St. Raźniewski, dyr. I. Skarbińska, dyr. St. Skarbińska, dyr. St. Skarbiński, dyr. Zarębska i dyr. M. Zarębski.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, na wniosek prezesa Koła P. C. K. p. inż. T. Niepokojczyckiego zebrani licznie uczestnicy zebrania podziękowali p. d-rowi St. Karszowi za przewodnictwo i na tem zebranie zakończono.

Samorząd gospodarczy woj. kieleckiego.

WYBORY WŁADZ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ. W SOSNOWCU. — PODZIAŁ NA KOMISJE. — FINANSE IZBY. — OOCNA PRACA.

Jak już pokrótce wczoraj donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek odbyło się w sali resursy w Dąbrowie pierwsze plenarne posiedzenie Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Początkowo sytuacja **była dość niejasna,** gdyż poszczególne sekcje nie uzgodniły jeszcze kilku spraw i dopiero przed posiedzeniem Izby wszczęły się ożywione debaty i narady, co **pochłonęło** 3 godziny czasu. W rezultacie, zamiast o godzinie 11, posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2 popołudniu.

Zebranie zagaił przedstawiciel Rządu, **inż. Kolasiński,** komunikując, iż na 72 radców na sali jest obecnych 60, a więc **posiedzenie jest prawomocne. Następnie** przedstawiciel Rządu złożył nowej Izbie życzenia owocnej pracy, poczem stosownie do przepisów, zaprosił na przewodniczącego najstarszego wiekiem radcę, **senatora J. Hempla.**

Pan Hempel, po objęciu przewodnictwa oświadczył, iż przerwanie poprzedniego posiedzenia Izby, spowodowanego na skutek jego wystąpienia, różnie było komentowane. W związku z tem p. senator wyjaśnił, iż powodowanie się w takiej sprawie jakiemikolwiek ubocznymi względami byłoby niegodne z punktu obywatelskiego i społecznego i do wystąpienia zmusiły go jedynie tylko **względy czysto natury prawnej i troska o dobro Izby.**

WYBÓR PREZESA IZBY.

Następnie senator Hempel zaprosił do prezydjum radców: **Gruszczyńskiego, Szymańskiego i Sągajłę,** poczem przystąpiono do wyboru prezesa Izby. Zgłoszono dwie kandydatury **pp. Gadomskiego i Mirowskiego,** lecz dyr. Mirowski, dziękując za wystawienie jego osoby, oświadczył, że **stanowiska nie przyjmie,** natomiast gorąco zaapelował do zebranych o **jednomyślne powierzenie mandatu prezesa Izby p. dyr. Gadomskiego, jako najodpowiedniejszej osobie na to stanowisko.** Po tem oświadczeniu zarządzono wybory, w wyniku których **dyr. Gadomski otrzymał 43 głosy, dyr. Mirowski 1 głos, 16 kartek oddano czystych.**

Kiedy przewodniczący ogłosił wynik wyborów, komunikując, iż prezesem został dyr. Gadomski, na sali rozległy się rzęsiste oklaski.

Z kolei przystąpiono do wyboru **6 wiceprezesów,** czyli po 2 z każdej sekcji, przyczem każda sekcja wybierała swych kandydatów. Z sekcji handlowej wybrani zostali pp. **J. Cholewicki i M. Neufeld.** Z sekcji górniczej **pp. dyr. J. Przedpełski i dyr. A. Raźniewski.** Z sekcji przemysłowej pp. **dyr. J. Mirowski i J. Meyerhold.** Po wyborach tymczasowy przewodniczący senator Hempel oddał przewodnictwo nowoobranemu prezesowi Izby.

Prezes **dyr. Gadomski** na wstępie oświadczył, iż obejmując z woli Izby zaszczytny mandat wie, iż zawdzięcza to nie sobie, lecz głównie sekcji, do której należy, a która tak **skutecznie pracuje dla rozwoju gospodarczego kraju.** Mandat zgodził się objąć pod naciskiem kolegów **i liczy na pomoc całej Izby,** zapewniając, iż nie **będzie przedstawicielem jakichkolwiek odrębnych interesów, lecz całej Izby.**

Przemówienie swe zakończył p. prezes okrzykiem **na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta.**

SPRAWY STATUTOWE.

Po zaproszeniu do stołu prezydjalnego wszystkich wiceprezesów, przystąpiono do dalszego porządku obrad. A więc, projekt 2 części statutu Izby referował prezes dyr. Gadomski. Jak wiadomo, 1 część statutu, obejmująca dział organizacyjny i wyborczy, opracowana jest przez Min. przemysłu i handlu, natomiast część drugą opracuje Izba i po zatwierdzeniu jej przez toż Ministerstwo, stanowić będzie podstawę do działalności Izby. Opracowaniem tej części statutu zajął się **komitet organizacyjny Izby,** w skład którego wchodzili **przedstawiciele wszystkich sekcyj.** Prezes dyr. Gadomski odczytał projekt, proponując przyjęcie prowizorjum, którem następnie zajmie się specjalna **komisja regulaminowo-statutowa,** celem poczynienia ewentualnych zmian i poprawek i definitywnego opracowania statutu. Z uwagi na pewne sprawy, figurujące na porządku obrad, a konieczne do załatwienia, na posiedzeniu zgłoszono poprawkę, aby statut przyjąć z poprawką, dotyczącą zachowaniu swobody co do dalszego porządku obrad pierwszego plenarnego posiedzenia Izby.

Następnie wiceprezes **dyr. Mirowski** wyjaśnił **istotę i znaczenie statutu,** którego opracowanie wymaga wiele czasu i pracy, prosząc Izbę, aby nie ograniczano potrzebnego na to czasu.

WYBOR KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Statut prowizoryczny przyjęto, poczem prezes dyr. Gadomski zakomunikował, iż komisja organizacyjna proponuje wybrać komisję regulaminowo-statutową **z 12 osób,** mianowicie 5 przedstawicieli sekcji przemysłowej, 4 handlowej i 3 górniczej.

Po dyskusji wybrani zostali: z **sekcji przemysłowej** pp. Ejchler, Mirowski, Likiernik, Schoen i Zalewski; z **sekcji handlowej** pp.: Saper, Gruszczyński, Janicki i Kwiatek; z **sekcji górniczej** pp.: Skarbiński, Żukowski i Zwoliński, **komisję ściślejszą stanowią pp.:** Gadomski, Mirowski, Zalewski, Gruszczyński i Kwiatek. Termin do ostatecznego opracowania statutu **wyznaczono 4 miesięczny,** t. j. do dnia 1 października r. b.

STAŁY WICEPREZES.

W sprawie ustalenia kolejności zastępstwa prezesa Izby dyr. Raźniewski zgłosił wniosek, aby powołać **stałego zastępcę prezesa,** czyli wiceprezesa **urzędującego,** pełniącego obowiązki przez cały okres kadencji, którego z kolei zastępować będzie jeden z wiceprezesów, wyznaczonych przez zarząd. Projekt został przyjęty i na wiceprezesa urzędującego, czyli stałego został powołany **wiceprezes dyr. Mirowski.**

Sprawę powołania zarządu referował radca Ejchler, zaznaczając, iż komitet organizacyjny proponuje **zarząd 4 osobowy,** przyczem pożądanem byłoby, aby mandaty te powierzyć członkom z prowincji. W wyniku głosowania, do zarządu weszli: **z sekcji przemysłowej pp. Zalewski i Ejchler, z sekcji handlowej:** pp. Gruszczyński i Rubinlicht. Osoby te łącznie z prezydjum zarządzać będą sprawami Izby.

Po wyborze zarządu prezes dyr. Gadomski odczytał treść depesz, które w imieniu nowej Izby postanowiono wysłać do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.

INNE KOMISJE.

Z kolei przystąpiono do wyboru komisyj stałych, których komisja organizacyjna proponuje powołać w **liczbie 6,** mianowicie **komisję finansowo-podatkową,** składającą się z 18 osób, **komunikacyjną** z 12 osób, **polityki socjalnej i kształcenia zawodowego** z 18 osób, **prawniczą** z 12 osób, **polityki handlowej** z 12 osób i **komisję ogólną,** w składzie 24 osób. Kandydatów zgłoszą poszczególne sekcje, podług ustalonego klucza.

Do **komisji rewizyjnej** wybrani **zostali:** z **sekcji przemysłowej** pp. Smyjewski i Berlinerblau, z **górniczej pp.** Skarbiński i Faryaszewski, **z handlowej pp.** Kucharski i Kabak.

BUDŻET IZBY.

Preliminarz budżetowy za okres od 1 czerwca do 31 grudnia r. b. zawierający: w dochodach zwykłych **30 tysięcy zł.** i w dochodach nadzwyczajnych **615 tysięcy zł.,** w wydatkach zwyczajnych 220 tysięcy zł. i nadzwyczajnych 425 tysięcy zł., czyli razem **po 645 tysięcy zł.** jednomyślnie przyjęto, upoważniając zarząd do ewentualnych zmian, wskazanych przez Ministerstwo.

Następnie uchwalono wysokość **opłat za czynności Izby,** t. j. za różne świadczenia i wydawanie świadectw, oraz upoważniono prezesa do wydatkowania pieniędzy na potrzeby Izby w granicach projektowanego budżetu, do wysokości 50 tysięcy zł. i do **załatwienia sprawy lokalu dla Izby** i wydatkowania na ten cel sumy do **stu tysięcy zł.**

OWOCNA PRACA.

Po wyczerpaniu porządku obrad, wyrażono podziękowanie komisarzowi wyborczemu **inż. Kolusińskiemu,** za zorganizowanie wyborów i pracę przy tworzeniu Izby. P. Olszewski, b. minister wskazując na wynik dotychczasowych prac, stanowiących fundament dla działalności Izby, zaznacza, iż jest to zasługa komitetu organizacyjnego, któremu z p. dyr. Mirowskim na czele, wyraża gorące podziękowanie za tak żmudną pracę. Wiceprezes dyr. Mirowski w odpowiedzi oświadcza, iż jest zażenowany wyrazami uznania, gdyż uważa, że nie jest to jego zasługa, lecz wszystkich, tak ofiarnie i wydatnie pracujących w tym komitecie. Dyr. Likiernik wyraża podziękowanie członkom komisji wyborczej i komitetowi organizacyjnemu za ich trudy i starania.

Radca Lewi zgłosił wniosek, a raczej dezyderat, aby Izba przemysłowo-handlowa wzorem innych Izb wystąpiła do władz w **sprawie podatku obrotowego,** tak dotkliwego dla handlu i przemysłu.

Na tem posiedzenie o godzinie [illegible]-ej wiecz. zakończono. Mimo znużenia, członkowie Izby rozchodzili się zadowoleni, mając moralne przeświadczenie o doniosłym i owocnym rezultacie pracy tego dnia nad położeniem fundamentu pod samorząd gospodarczy województwa Kieleckiego.

Bijatyka w bóżnicy
NA TLE RELIGIJNEM.

Między Froimem Goldszerem z Sosnowca (Kołłątaja 10) a Chilem Fajnerem (Ciasna 8) dochodziło często do kłótni. Goldszer był bowiem żydem b. religijnym Fajner zaś bardziej postępowym. Na tle tych tarć doszło wreszcie do gorszącej awantury w bóżnicy przy ulicy Dekerta, podczas której Fajner uderzył swego przeciwnika kilka razy mosiężną klamką. Do pokrwawionego Goldszera wezwano lekarza, który udzielił mu pomocy, kwalifikując jednocześnie zadane mu obrażenia jako ciężkie. Krewkim Chilem zajęła się policja.

× **SPRAWA ZAMKNIĘTYCH PIEKARŃ.** Starostwo będzińskie otrzymało pismo z Województwa z zawiadomieniem, że wszystkie piekarnie unieruchomione czasowo ze względu na to, że nie odpowiadają obowiązującym przepisom, mogą być ponownie otwarte przy uczestnictwie referenta aprowizacyjnego urzędu wojewódzkiego, który poddaje skontrolowaniu i wyrazi swą opinję. Osoby zainteresowane winny się zwracać do starostwa, wpłacając 50 zł. na koszty delegacji referenta.

× **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W niedzielę dnia 2 czerwca rb. odbędzie się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia młodzieży polskiej męskiej w Sosnowcu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym, poczem w sali kina Zagłoba nastąpi wbijanie gwoździ. O godz. 16-ej w tej samej sali koncert połączony z okolicznościowemi przemówieniami.

Przygotowania do tygodnia

P. C. K. W DĄBROWIE.

Z inicjatywy P. C. K. odbyło się w Dąbrowie organizacyjne zebranie przedstawicieli wszystkich miejscowych organizacyj społecznych, celem utworzenia komitetu obchodu Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po omówieniu sprawy, powołano komitet wykonawczy z 7 osób, który zajmie się realizacją zamierzenia. Pozatem wybrano dwie sekcje, mianowicie finansową, z podsekcją zbiórkową i sekcję zabawową.

Program obchodu Tygodnia P. C. K. ustalono w ogólnym zarysie następujący: W soobtę, dn. 1 czerwca, odbędzie się wieczorem na ulicach miasta capstrzyk. W niedzielę, dn. 2 czerwca, będzie zbiórka uliczna i sprzedaż nalepek, a w następną niedzielę, dn. 9 czerwca, wielka zabawa ludowa w Gołonogu.

× **MIŁA UROCZYSTOŚĆ.** Dnia 25 bm. w parafji Nowosieleckiej w Sosnowcu Liga katolickich niewiast wznowiła piękną tradycję podejmowaniem dziatwy po pierwszej komunji św. Odbyło się ono w sali kancelarji parafjalnej. Sala przepięknie dekorowana tonęła w białych kwiatach. Po śniadaniu nastąpiła wspólna fotografja dziatwy w liczbie 160, oraz fotografja 16 najbiedniejszych dzieci, ubranych całkowicie przez Ligę niewiast. Następnie przewodnicząca p. Br. Rowińska w imieniu Zarządu powiedziała kilka serdecznych słów do wzruszonej dziatwy, rozdając im pamiątkowe obrazki, poczem ks. Namysło podziękował za trudy i pracę poniesioną przez Ligę Niewiast.

× **PRZENIESIENIE PRZYTUŁKU.** Jak niedawno wspominaliśmy, zarząd Tow. pomocy dla biednych chrześcjan w Będzinie postanowił zwrócić się do Magistratu o przeniesienie przytułku dla starców, znajdującego się dotychczas w domu Tow. na górze Zamkowej, do jednego z folwarków miejskich. W sprawie tej odbyła się konferencja z prezydentem p. Michaelem, który oświadczył, że przytułek zostanie umieszczony w fermie miejskiej w Okradzionowie. Dzięki temu, starcy otrzymają odpowiedniejsze locum, a Tow. opróżniony lokal będzie mogło wykorzystać na inne cele.

× **SEKCJA WYCIECZKOWA NA P. W. K. W CZELADZI.** Onegdaj w Czeladzi odbyło się posiedzenie sekcji organizującej wycieczki na P. W. K. do Poznania. Postanowiono urządzić, trzy wycieczki w lipcu, sierpniu i wrześniu. Zapisy przyjmowane będą we wtorki i piątki od 7 do 8 wiecz. w magistracie pokój nr. 1, począwszy od dnia 4 czerwca br.

× **MIŁOŚĆ KOZAKA.** Kino „Uciecha" w Dąbrowie wyświetla tylko do dnia 30 b.m. jedno z arcydzieł sztuki filmowej, mianowicie obraz p. t. „Miłość kozaka", opracowany według powieści Tołstoja.

Treścią obrazu są interesujące przygody terskiego kozaka Łukaszki w okresie walk rosjan z plemionami górskiemi o posiadanie Kaukazu. Film ten został zgodnie określony przez znawców za arcydzieło większe od „Wielkiej Parady". Tysiące autentycznych kozaków, setki czerkiesów i inguszów, popisujących się słynną dżygitowką, najpiękniejsze kobiety Kaukazu oraz cudowne zdjęcia z natury w specjalnie wybudowanych wioskach kozackich, stanowią barwne tło tej najpiękniejszej historji miłosnej.

× **BRUTALNY SYN.** Franciszek Urgacz zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Wiejskiej 3 oskarżył przed policją swego syna, 18-letniego Czesława o pobicie go. Jak się okazało przyczyną pobicia Urgacza przez brutalnego syna, była zwrócona mu uwaga, aby szedł do kościoła. Brutalnym synem zajęła się policja i przekazała sprawę na drogę sądową.

× **OHYDNY NAPAD NA KOLPORTERA „KURJERA ZACHODNIEGO".** Onegdaj na ulicy Zamurnej w Czeladzi kolporter „Kur. Zachodniego" Januszkiewicz został pobity mocno przez niejaką Helenę Skorupkową i Tomasza Groszewskiego. Kiedy Januszkiewicz upomniał się u Skorupkowej o zapłatę za gazetę. ta rzuciwszy mu numery na ziemię poczęła wymyślać w dodatku na starca, a kiedy ten w delikatny sposób zwrócił jej uwagę na niestosowne zachowanie się, rzuciła się na starca z pięściami. W biciu pomógł jej jeszcze Groszewski, tak, że biedny starzec z sińcami na całem ciele zmuszony był żądać pomocy policji. Na awanturniczą parę spisano protokół.

Ćwiczenia harcerskie Dąbrowa — Będzin.

ATAK NA GÓRĘ ZAMKOWĄ. — LEKCJA POGLĄDOWA CZYSTOŚCI DLA PUBLICZNOŚCI.

Harcerski hufiec męski w Dąbrowie z nastaniem wiosny rozwinął ożywioną działalność, szczególnie w kierunku wyprowadzania młodzieży na wolny teren, tj. do lasu i w pola. Niedawno odbyły się ćwiczenia drużyn dąbrowskich na terenie Gołonoga, potem nastąpiły ćwiczenia drużyn Strzemieszyc, Ostrów i Maczek w Strzemieszycach, oraz dwudniowy zlot hufca w Maczkach, a następnie odbyły się ponownie ćwiczenia całego hufca na terenie Dąbrowa — Będzin .Drużyny harcerskie z Gołonoga, Zagórza, Ząbkowic, Dąbrowy, Strzemieszyc, Ostrów i stosunkowo odległych Maczek stawiły się w dniu tym na mszę św. w Dąbrowie. Po mszy hufiec w ilości 180 harcerzy, poprzedzany silnym oddziałem kolarzy przemaszerował przez Dąbrowę w kierunku Będzina i rozdzieliwszy się na Ksawerze na trzy oddziały, **zaatakował Będzin, a specjalnie górę Zamkową.**

Pomiędzy publicznością, licznie na ulicach zgromadzoną, rozmaicie komentowano ten najazd **zielonych rycerzyków na Będzin**, ale zdziwienie publiczności wzrosło jeszcze więcej. kiedy rycerzyki z pod znaku św. Jura po skończeniu i omówieniu ćwiczeń u stóp zamku, rozlali się następnie małemi falami po pięknym parku, **skrętnie zbierając papiery, któremi publiczność hojnie, z prawdziwie wschodnią pogardą dla porządku i czystości zarzuciła wszystkie ścieżki i trawniki.** Wprawdzie zarząd ogrodu dość gęsto poumieszczał kosze na śmieci, ale obywatele kosze „bojkotują", przyczem wstręt do czystości i porządku niektórzy przejawiali w ten sposób, że próbowali przeszkadzać oczyszczającym ogród harcerzykom.

Po oczyszczeniu parku hufiec dąbrowski łącznie ze współdziałającemi z nim 2 i 44 drużynami sosnowieckiemi, odmaszerował do Dąbrowy, gdzie drużyny zamiejscowe podjęły marsz powrotny do swych osiedli.

Inicjatywa komendy hufca dąbrowskiego, zmierzająca do wyprowadzenia młodzieży na wolne przestrzenie i do zżycia się z sobą nietylko zastępów i drużyn, ale sąsiadujących hufców jest piękną i godną podjęcia jej przez wszystkie ośrodki harcerskie Zagłębia. Żałować należy, iż w ćwiczeniach nie wziął z niewiadomych przyczyn udziału hufiec będziński.

St. K. St.

Życie gospodarcze.

Dlaczego podrożał tytoń?

W dn. 21 bm. podrożały tytonie. Podwyżka na poszczególnych gatunkach waha się od 6 do 20 proc. (według wyliczeń dyrekcji monopolu), a od 11 do 30 proc. (według obliczeń palaczy).

O przyczynach zwyżki cen dyrekcja monopolu tytoniowego oświadczyła co następuje:

— Z podwyżki wyłączone zostały gatunki najtańsze, używane przez ludność robotniczą, wiejską, marynarzy oraz ekstrakt tytoniowy do tępienia szkodników.

Główną przyczyną podwyżki jest zwyżka kosztów robocizny i cen surowca (tytonie amerykańskie podrożały o 20 proc., bułgarskie o 40—50 proc.) Chodziło też o walkę z t. zw. papierosami szwarcowanemi, któremi handel się bardzo rozpowszechnił z powodu zbyt niskiej różnicy pomiędzy cenami tytoniu i papierosów. (Dla wyrównania cen należałoby podnieść ceny niektórych gatunków tytoni o 80 proc).

Odmiennie przedstawiają tę sprawę nabywcy tytoniu monopolowego. Twierdzą oni, że tak znaczna podwyżka cen jest jednostronnem wyzyskiwaniem sytuacji, gdyż w porównaniu z cenami przedwojennemi, ceny dotychczasowe są bardzo wygórowane.

Dla porównania palacze tytoniu przytaczają kilka cyfr:

W zaborze austrjackim dobry tytoń „Pursiczan" kosztował 1.80 koron za 100 gr., czyli według dzisiejszej wartości w złocie 3.35 zł.

W zaborze rosyjskim tytoń „Union" kosztował 0.75 kp. za 100 gr., czyli zł. 3.49 lub tytoń „Stamboli" kosztował 0.65 kp. za 100 gr. (ćwierć funta), czyli zł. 3.02.

Niemożliwy do porównania z temi tytoniami pod względem jakości przeciętny nasz „macedoński najprzedniejszy" kosztował dotychczas zł. 6, a obecnie zł. 7.60 za 100 gr., skąd więc powstała taka cena i podstawa do tak raptownej i znacznej podwyżki? Sprawa ma o tyle ogólne znaczenie, że szeroki ogół kategorycznie pragnie nareszcie zacząć żyć w unormowanych warunkach egzystencji, naruszanej stale niespodziankami dotkliwemi dla kieszeni.

Pozostaje jeszcze sprawa jakości wyrobów naszego monopolu tytoniowego, które musimy nabywać, bo innych niema.

Faktem jest, że jakość zarówno tytoniu, jak i papierosów **stale pogarsza się,** lekarze gremjalnie zalecają literalnie **wszystkim zaniechanie palenia,** co jak się daje obserwować odnosi pewien skutek; niedbalstwo wyraża się i w tem, że prócz lichego opakowania, dopuszczającego wilgoć i podrabianie, tytoń jest bardzo mokry i zupełnie różny w kilku pudełkach jednego i tego samego gatunku.

Kronika gospodarcza.

IMPORT ZŁOTA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Federal Reserve Bank of New York komunikuje, iż w ubiegłym tygodniu nadeszło do Stanów Zjednoczonych złota z zagranicy za 6.827.000 dolarów, w tem za 6.689.000 dol. z Niemiec. W kołach finansowych sądzą, że przesyłki złota z Niemiec ustana jednak ze względu na wzmocnienie się sytuacji na rynku giełdowym niemieckim i na mocny kurs reichsmarki.

REKORDOWA PRODUKCJA AUTOMOBILÓW W AMERYCE. Produkcja automobilów w Stanach Zjednoczonych osiągnęła w ub. miesiącu kwietniu rekordową cyfrę 633.424 wozów. W marcu cyfra ta wynosiła 625.372.

Zapisujcie się do P.M.S.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 28.5

AKCJE: Bank Polski 167.50 — 166.25, B. Sp. Zarobk. 78.00, Cegielski 40.00, Modrzejów 24.25 — 24.00, Ostrowieckie 83.00 — 82.75 — 83.00, Starachowice 26.00 —26.25 — 26.00, Haberbusz 225.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25 i pół, Paryż 34.87 i trzy czwarte, Wiedeń 125.21, Włochy 46.69, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.69 i pół, Dolarówka 5 proc. 94.75 — 94.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 104.50 — 104.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut mocniejsza.

Z sali sądowej.

SENSACYJNY PROCES.

Śledztwo w sprawie głośnej afery przemytniczej w Sosnowcu zostało już ukończone i sprawa przekazana została Sądowi okręgowemu do rozpatrzenia.

W dniu 5 czerwca r. b. odbędzie się ten sensacyjny proces. Ławę oskarżonych zajmie Dawid Pióro wraz z 12-ma innymi znanymi kupcami sosnowieckimi i katowickimi. W aferę tę, jak już donosiliśmy, wmieszani są funkcjonarjusze urzędu celnego i urzędnicy kolejowi, jako oskarżeni o udzieleniu pomocy zawodowym przemytnikom i współudział z nimi.

Jako oskarżony w tej aferze występuje również b. rewident sosnowieckiego urzędu celnego Mieczysław Hamczyk, karany nie tak dawno za podobne nadużycia przez Sąd okręgowy rokiem więzienia.

Na rozprawę powołano stukilkudziesięciu świadków; rozprawa potrwa przypuczalnie kilka dni.

Straty wyrządzone skarbowi państwa są miljonowe. Wynikiem tej głośnej afery zainteresowany jest szeroki ogół.

Ze sportu.

Ż. T. G. S. „MAKABI" — T. S. „VICTORIA" 1 : 1 (0 : 0). W niedzielę, dn. 26 b.m. odbyły się przy licznie zebranej publiczności zawody o mistrzostwo klasy A pomiędzy drużynami powyższych klubów. Drużyna „Victorii" była tego dnia źle usposobiona i niedysponowana. Z drugiej strony drużyna żydowska walczyła z nadzwyczajną ambicją i ofiarnością. Tem się tłomaczy wynik remisowy walki. Pierwsza połowa gry zeszła bez żadnego wyniku 0 : 0.

W drugiej połowie obydwie drużyny podjęły energiczne ataki, unicestwiane jednak wzajemnie przez obrońców. Bramki dla obydwu stron padły z karnego (jedenastki). Ostatnie 15 minut przed końcem zawodów „Victoria" podjęła szalone tempo i zażarcie atakowała bramkę „Makabi", pragnąc za wszelką cenę zdobyć jeszcze jeden punkt. Niestety czas jednak, jaki dzielił do końca walki, okazał się za krótki, przytem „Makabi" mając już zaszczytny wynik remisowy, aby go utrzymać, umyślnie przetrzymywała piłkę i wyrzucała ją na outy, aby tylko zyskać na czasie. Mimo niezwykłych wysiłków napastników „Victorii", którą tego dnia prześladował pech, „Victoria" nie mogła zmienić rezultatu na swoją korzyść i wynik walki pozostał remisowy — 1 : 1.

Zawody powyższe prowadził dobrze sędzia p. Śliwa.

OPERATOR FILMOWY W ROLI CZARNOKSIĘŻNIKA.

Powszechnie znaną jest podejrzliwość mieszkańców Laponji w stosunku do wszelkich przyrządów, a zwłaszcza do aparatów fotograficznych. Również powszechnie jest znaną pomysłowość i przedsiębiorczość Anglików. W prasie szwedzkiej znajdujemy opis zabawnej historji, która wykazuje, jak proste są przeważnie podstawy wspomnianej pomysłowości Anglików i jaki silny wpływ może ona wywrzeć nawet na podejrzliwych Lapończyków.

Mr. Hart i Mr. Clowes, dwaj angielscy operatorzy filmowi udali się w podróż do Laponji celem dokonania zdjęć kinematograficznych kraju i jego mieszkańców. Wobec wspomnianej podejrzliwości i bojaźliwości Lapończyków zadanie utrwalenia na filmie trybu ich życia nie okazało się tak łatwem. Z właściwą Anglikom wytrwałością operatorzy czekali już przeszło 3 miesiące na sposobność dokonania zdjęć, lecz sprawa prawie wcale nie posuwała się naprzód. Zachodziła więc konieczność wynalezienia jakiegoś sposobu, aby przezwyciężyć strach tuziemców przed objektywem. Mr. Hart posiadał talent pokazywania sztuk magicznych, począł więc popisywać się przed naiwnymi Lapończykami, wydobywając im z nosa monety i dokonywując różnych innych sztuk czarodziejskich. Obaj Anglicy szybko pozyskali opinję cudotwórców a w związku z tem i lekarzy. Zaczęli się do nich zgłaszać chorzy z prośbą o pomoc lekarską. Dla udzielenia tej pomocy nasi operatorzy mieli do dyspozycji tylko tabletki Aspirin, które zawsze wozili ze sobą, jako jedyne uniwersalne lekarstwo.

W ten sposób udało się szybko zdobyć zaufanie Lapończyków i umożliwić sobie tak trudne z początku dokonywanie pożądanych zdjęć.

Mistrzowie nasi przywieźli do stolicy Szwecji b. liczne i ciekawe zdjęcia i pełni dumy z osiągniętych wyników wyprawy, wytrzymali jeszcze odważniej niż ich nowi przyjaciele, skierowany na nich atak objektywów żadnych sensacji reporterów. 294

Kronika Zawiersia.

Kino „Stella“ — Arena grozy.

× **WYJAZD P. STAROSTY.** P. starosta Kowalski wyjechał do Warszawy w towarzystwie komendanta P. W. i W. F. por. Rutkowskiego w sprawie organizacji obozów letnich.

× **KOMISJA WOJEWÓDZKA.** W związku z okólnikiem min. Składkowskiego o podniesieniu wyglądu estetycznego objektów położonych przy linjach kolejowych oraz samochodowych trasach wycieczkowych, przybywa dzisiaj woje wódzka komisja w składzie wojew. komendanta P. P. insp. Ludwikowskiego, nacz. wydz. dra Ostrowskiego i nacz. wydz. dra Kluga. Komisji oczekiwać będzie w Siewierzu starosta, komendant powiatowy P. P. i lekarz powiatowy.

× **KOMUNALNE OPODATKOWANIE KOPALŃ WĘGLA.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zezwoliło Powiatowemu związkowi komunalnemu w Zawierciu na pobór w roku budżetowym 1929-30 podatku od kopalń węgla z zastrzeżeniem zwolnienia od tego podatku węgla eksportowanego poza granicą państwa z uwagi na to, że węgiel tej kategorji sprzedawany jest poniżej własnych kosztów produkcji.

× **STRZAŁY NA UL. SZEROKIEJ.** Pomiędzy Bronisławem Słowikiem (Blanowska 39) a Janem Piętką (Smużna 12) trwa zadawniona waśń. Kiedy wczoraj Słowik spotkał na ulicy Piętkę, dobył rewolweru i strzelił, czy na postrach czy w zamiarach morderczych, nie wiadomo. Piętka zdołał zbiec i o wypadku zawiadomił policję.

× **ZŁA CÓRKA.** Zamieszkały przy ulicy Smużnej 34, Tomasz Wierzbicki zameldował o pobiciu go przez własną córkę.

Ofiary

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego“.

Jadwiga Modlińska złożyła na „Czerwony Krzyż“ wygrane na zebraniu towarzyskiem zł. 8.15.

Na Łękawę Harcerską. Na urządzenie kolonji Harcerskiej w Łękawie do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Sosnowcu złożyli ofiary w dalszym ciągu panowie: Władysławostwo Wasilewscy Sosnowiec zł. 25,- dyr. inż. Witold Sągajłło kop. Kazimierz zł. 50, dr. Wit. Chomentowski Sosnowiec zł. 5, inż. St. Eichler kop. Niemcy zł. 20, dr. A. Bekker z Sosnowca zł. 15.

Setki tysięcy włóczęgów

wędruje po drogach niemieckich.

Dziwacznym narodem są Niemcy. Popularnie mówi się o nich jako o narodzie zmechanizowanym. Nagół zdanie to jest słuszne, ale niezupełnie. Rosja miała swoich włóczęgów, których nazywano strannikami — w Niemczech też istnieje specjalny typ włóczęgów, trochę mistyków, trochę warjatów, często ludzi z kodeksem karnym niezgodnych.

Nazywają ich tam „Kunde“ Są to typy bardzo oryginalne, a rekrutujące się z najrozmaitszych sfer towarzyskich. Znajdzie się wśród włóczęgów obok zwykłych złodziei i rzezimieszków ludzi najuczciwszych, poprostu t. zw. „bożych ludzi“.

Obok nieuków włóczą się doktorzy filozofji, prawa i medycyny, obok biedaków z nizin społecznych potomkowie rodów arystokratycznych i bogatej burżuazji.

Obecnie włóczędzy niemieccy, o ironjo! postanowili się zorganizować. Założyli własne pismo pt. „Der Kunde“ (Włóczęga) i zwołali przed paru dniami zjazd do Sztutgartu.

„Paręset tysięcy włóczęgów w Niemczech — to problem ogólno - społeczny“ — głosi plakat zjazdu.

„Włóczędzy niemieccy łączcie się! Szukajmy razem wyzwolenia“!—czytamy dalej.

Zjazd odbył się przy udziale paru tysięcy osób.

Powzięto ważne uchwały w sprawie praw i przywilejów włóczęgostwa. Piorunowano na gminy wiejskie, które włóczęgom dają zbyt liche piwo.

Armja włóczęgów powstała. Przeciw komu pomaszeruje? Niemcy nie są krajem pewnym jutra.

Złodziej na złodzieju i złodziejem...

„Rozkoszny“ obrazek stosunków sowieckich.

Istotną cechą ustroju komunistycznego jest, jak wiadomo, skasowanie własności prywatnej i nacjonalizacja ziemi, przemysłu i handlu, przyczem w roli uniwersalnego właściciela tych wszystkich wartości występuje **państwo sowieckie, w którem klasą rządzącą według konstytucji jest proletarjat.** Dlatego też działalność tego gospodarza - proletarjatu w dziedzinie, w której on bezpośrednio pracuje i w rozwoju której zdawałoby się powinien być najwięcej zainteresowany, przedstawia ciekawy problemat.

Swoiste oświetlenie tego problematu znajdujemy w prasie sowieckiej, która coraz częściej informuje o **masowych kradzieżach popełnianych w fabrykach przez robotników. Kradną wszystko co się da wynieść z fabryki** — a więc cenne narzędzia, surowce, wyprodukowane towary, a nawet części maszyn. W fabryce „Krasnochołmskiej“ ogólna suma kradzieży w ciągu 1928 roku wynosiła 280.000 rubli, w fabryce „Dynamo“ robotnicy w ostatnim półroczu **skradli samej miedzi około 240 pudów.** W fabryce „Elektromotor“ kradzieże przybrały tak wielkie rozmiary, że „fabrykom“ zwołał specjalną naradę dla omówienia sytuacji. Na naradzie tej ustalono, że **50 proc. narzędzi i instrumentów skradziono przez robotników.** Według sprawozdania administracji tej fabryki kradzieże nietylko że nie zmniejszają się, a wręcz przeciwnie — zdarzają się coraz częściej. Ukręcanie kłódek, lub wyłamanie drzwi czy też szuflad, w których złożone są instrumenty, stało się zwykłem zjawiskiem w fabryce. Wszystko to się dzieje mimo że mienie fabryki ochrania specjalna straż fabryczna.

Przyczyną masowych kradzieży jest przedewszystkiem brak świadomości u robotników: nie zdają sobie sprawy z tego, że okradają przecież samych siebie. Pomimo, że w każdej fabryce jest i „jaczejka“ komunistyczna i „fabrykom“ (komitet fabryczny), i związek zawodowy, i „komsomoł“ i wreszcie składająca się z komunistów administracja fabryczna — brakuje oka i dozoru gospodarza pilnującego porządku i mienia. **Kraść można, bo gospodarza niema, a państwo sowieckie straty pokryje** — tak argumentują robotnicy. A ponieważ **realna wartość płac jest niska,** kradzieże są jedynem źródłem uzupełnienia budżetu robotniczego.

Oto jeszcze jeden charakterystyczny obrazek z „raju“ sowieckiego.

J. K—icz.

Kronika Olkuska.

× **WALKA MŁODZIEŻY DWUCH WSI** Podczas zabawy w Iżycach gm. Cianowice, wywiązała się bójka pomiędzy młodzieżą wsi Wielka Wieś pow. Olkuskiego i wsi Modnica pow. Krakowskiego. W rezultacie Paweł Kozień z Wielkiej Wsi został tak ciężko pobity, że bez przytomności odwieziono go do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo. Pozatem inni otrzymali lżejsze obrażenia. Sprawcy bijatyki zostali ujęci i zaaresztowani.

Murzynka pobiła murzyna.

NIEWESOŁA SCENA W „WESOŁEM MIASTECZKU“.

Podczas przedstawienia w „Wesołem Miasteczku“, na P. W. K. w Poznaniu, publiczność mogła podziwiać nadprogramowy „numer“ wykonany przez murzyna i murzynkę. Piękny murzyn był mężem murzynki, a murzynka, mistress Belkibar, była żoną biednego murzyna...

Murzyn był spokojny, nie wadził nikomu a murzynka najdzikse wymyślała swawole.

Murzyn żył pod pantoflem. Był nieszczęśliwy; przygnębiony i pił na umor — czarną kawę. W czasie artystycznych występów, murzynka poczęła się denerwować i łepać białkami swoich oczu w stronę męża, który widocznie coś przeskrobał.

Murzyn z babskich fanaberyj swojej małżonki nic sobie nie robił i grał dalej.

W tem przez widownię przeleciał ostry krzyk: „Hura jamaja“ i w ręce murzynki błysnął sztylet

Publiczność zdrętwiała.

Przerażony murzyn w ostatniej chwili zdołał jej wyrwać ostry kindżał.

Wtedy rozbestwiona żonka z całej siły kopnęła w brzuch murzyna, który z strasznem jękiem runął na ziemię.

Powstał tumult — przedstawienie przerwano.

Przybyłe pogotowie ratunkowe — po zastosowaniu odpowiednich środków lekarskich — przewiozło ciężko chorego syna słońca do szpitala miejskiego.

Co znaczy murzyńska krew?!?

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 29 maja 1929 roku.

Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd — 5.
Kolodziej na wyjazd — 4.
Robotnik do wyrobu wafli na wyjazd — 1.
Hutnika cynkowego w miejscu — 1.
Pomocy górniczej — 10.
Służby domowej ze świadectwami — 2.
Kolejność kierowania kandydatów zwykła.
W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 41 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 59 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

89)

Obcasy i podeszwy Jima zostawiły lekkie odciski, ślady jednak łatanych butów znikły zupełnie, choć Creighton padł na czworaki, by je odszukać.

— Już znaleźliśmy się w ślepym zaułku, jak to przepowiadałem — rzekł. — Chodźmy naprzód. Jeżeli nie zboczył z tej ścieżki, to może wpadniemy jeszcze na jego ślad.

Creighton uszedł może z dziesięć kroków i zatrzymał się znowu.

Ścieżka, którą szli dotąd, rozgałęziała się tem miejscu.

— Dokąd ona prowadzi, Krech? — spytał detektyw, wskazując jeszcze węższą dróżynę, skręcającą w bok.

— Do głównego gościńca — odpowiedział agent giełdowy — jest to jakby skrót skrótu.

— Chodźmy tedy, zobaczymy czy nie wpadniemy na trop. Ziemia tu jest twarda, ale nie żwirowata.

Poszukiwanie okazało się beznadziejne. Nawet w ciągu pełnego dnia musiał tu panować półmrok z powodu gęstego sklepienia liści, obecnie zaś pozostała dojrzeć nie było można. Creighton wydobył latarkę z kieszeni i uparcie kroczył wąwozem, szlackiem drogi, oświetlając przestrzeń przed oba nekiem jasnych promieni. Wkońcu jego wytrwałość została jednak nagrodzona.

— Spójrz Krech! Spójrz na to! To wyjaśnia wszystko doskonale. Do licha! Opryszek pozwolił sobie w ostatniej chwili na pewną lekkomyślność...

Olbrzym padł na kolana, by lepiej dostrzec ślad, wskazany mu przez detektywa.

— Tu jest coś — rzekł — ale co to może być? Nie jest to ślad łatanego buta.

— Tak, ma pan słuszność — to odcisk stopy w skarpetce. Doskonały sposób do zatarcia śladów; nawet bosa noga odbije się dokładniej na ziemi niż w skarpetce. Zbój wiedział o tem doskonale! Co za zimne, wyrachowane bydlę! Te manewry musiały mu zabrać dość długą chwilę czasu, postępował bowiem ostrożnie i obmyślił wszystko: liczył, że najpierw zajmiemy się Jimem!

— Gdybyśmy byli natychmiast ruszyli w pościg za nim!

— Toby świadczyło, że jesteśmy takiemi samemi bydlętami jak on! Nie, nie mogę się tem poszczycić. Ale nie mamy po co iść dalej. Nie odnajdziemy jego śladów na tak uczęszczanej drodze.

— Więc nasza praca nie dała żadnych rezultatów?

— Przeciwnie. Pewna myśl kiełkuje w moim mózgu. Wracajmy do mostu.

Detektyw szedł pospiesznie dróżyną, nie troszcząc się nadal o ślady, które już powiedziały mu wszystko. Podeszli do mostu i minęli go. Creighton zatrzymał się przy ostatnim śladzie łatanych butów.

— Czy pan widzi, że ten odcisk jest głębszy? Nasz opryszek musiał stanąć na jednej nodze, a z drugiej zdejmował bucik, potem bosą stopę oparł na deskach mostu, które oczywiście nie zachowały najmniejszego śladu, i zdjął drugi. Chciałbym wiedzieć, czy buty zabrał ze sobą, czy ukrył je gdzieś w pobliżu? W takim wypadku musiał dobrać miejsce dogodne i pozornie idealne, prawda?

— Nie rozumiem, do czego pan zmierza.

— Zaraz wszystko wyjaśnię ci, drogi przyjacielu! — Detektyw musiał nagle dostrzec przedmiot, którego poszukiwał, ponieważ oczy jego zabłysły z poza wielkich okularów w szyldkretowej oprawie. Utkwił je nieruchomo w szumiącej wodzie potoku.

— Czy pan umie pływać?

— Jak delfin, — odparł olbrzym, patrząc na niego z zainteresowaniem.—Czemu pan pyta o to?

— A umie pan nurkować?

— Jak kaczka. Ale o co chodzi? Czy pan ma zamiar zaniechać dalszych poszukiwań i oddać się sportom wodnym?

— Mój Boże! Pan jest niedaleki od prawdy! Niech pan spojrzy tutaj. Czy pan widzi te dwa świeże zagłębienia w ziemi? W jaki sposób one powstały?

Agent, oszołomiony niezwykłym tokiem rozmowy, spojrzał w bok, w kierunku wyciągniętego palca detektywa.

— Sądzę, że ktoś niedawno wyjął stąd dwa kamienie — odparł.

— Słusznie. Jeżeli się dobrze domyślam, znajdziemy oba w łatanych butach, buty zaś same spoczywają na dnie głębokiego jeziorka, jakie strumień utworzył w tem miejscu. Co pan o tem myśli?

(D. c. n.)

2939

Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych „M. ŁEMPICKI“

Spółka Akcyjna w Sosnowcu.

BILANS na 31 grudnia 1928 roku.

STAN CZYNNY.			STAN BIERNY.		
Nieruchomości Nr. 236, 733, 16, 391 E	334.191.05		Kapitał zakładowy	150.000.—	
Rygi wiertnicze i maszyny	330.943.57		Kapitał zapasowy	290.412.32	
Narzędzia wiertnicze, warsztat i rury	663.323.06		Kapitał zasobowy	14.518.48	
Ruchomości	47.484.32		Kapitał amortyzacji	482.084.76	
Materjały i djamenty	166.000.76		Weksle — akcepty	11.450.—	
Inwentarz żywy	1.510.50		Różni — wierzyciele	503.779.82	
Kasa, banki	47.448.27		Zobowiązania hipoteczne	101.330.—	
Różni — Dłużnicy	296.397.35		Nadwyżka z przerachowania do przeniesienia na kapitał zakładowy	225.000.—	
Papiery procentowe	38.361.44		Czysty zysk	150.908.96	1929.484.34
Sumy przechodnie	4.824.02	1929.484.34			
		1929.484.34			1929.484.34

Rachunek Strat i Zysków.

STRATY			ZYSKI		
Koszty administracyjne	364.844.07		Rezerwa podatkowa z zysku za rok 1927	2.553.86	
Podatki	75.139.01		Procenty od papierów pupilarnych	531.—	
Utrzymanie magazynu głównego	24.883.86		Różnica kursu holenderskich floretów i koron czeskich	64.76	
Amortyzacja	151.696.22		Zysk z wykonanych robót za rok 1927	25.385.49	
Podatek dochodowy	26.752.—		Zysk z wykonanych robót w roku 1928	775.262.36	803.797.44
Odsetki hipoteczne	1.500.—				
Remont warsztatów mechanicznych	9.073.32				
Czysty zysk	150.908.96	803.797.44			
		803.797.44			803.797.44

Powyższy bilans oraz rachunek Strat i Zysków został przez Walne Zebranie Akcjonarjuszów w dniu 28 kwietnia 1929 roku zatwierdzony.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.